



WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA. — DŁUGA 38.
TELEFON 55-73.

REDAKTOR PRZYJMUJE
OD GODZ. 6—8 WIECZ.

♦♦ KOMITET REDAKCYJNY: ♦♦
M. BORZECKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI,
J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 10 M. (15 K.) MIES.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO
3 MARKI

ADMINISTRACJA
OTWARTA OD 10 R. — 2 PP

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ” WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

BRONISŁAW SIWIK.

TRUDNE ZADANIA.

Służba bezpieczeństwa w państwie społecznym należy do najtrudniejszych i najodpowiedniejszych placówek publicznych. Straż bezpieczeństwa może być czynnikiem ładu (Anglja), lub anarchji (Rosja).

W organizacji tak złożonej, jak państwo, organizacji. obejmującej coraz więcej dziedzin życia społecznego i gospodarczego, służba bezpieczeństwa nie w teorii, lecz w praktyce staje się jedynym bezpośrednim stróżem prawa i jego organem wykonawczym. Im społeczeństwo jest bardziej rozwinięte pod względem społecznym, związane gęstszą siecią organizacji, bardziej samorządne, tem mniejsza stosunkowo jest potrzeba czynności służby bezpieczeństwa, bo zorganizowani obywatele sami strzegą pilnie swych praw i obowiązków; w społeczeństwie natomiast, słabo rozwiniętym, jak nasze, w społeczeństwie, w którym obywatele nie rozumieją ani swych praw, ani obowiązków, zadania służby bezpieczeństwa są niezmiernie utrudnione, a rozległe. W zapadłych kątach prowincji naszej: po wsiach i miasteczkach — jedynym wykładnikiem żywym prawa i obowiązku państwowego jest policja. Od tego, jak ona sama ujmuje prawo i pełni obowiązek, zależy w dużym stopniu poziom obywatelskości miejscowego ogółu, jego stosunek do państwa.

Przedstawiciel policji powinien być nie tylko stróżem bezpieczeństwa, lecz i wzorem obywatela, spełniającego swój obowiązek. Ma się rozumieć, wzorem tym policjant może być tylko wtedy, gdy ceni swą służbę, gdy widzi uznanie dla funkcji swych wśród otoczenia i, co najważniejsze, uważa się za obywatela.

W państwach monarchiczno-policyjnych, jakimi były państwa zaborcze, policjant nie uważał siebie za obywatela. Był on ponad i poza społeczeństwem. Był butny i arogancki traktował obywateli z góry, jako obiekt swych funkcji nadzorczych, pełnionych w imieniu cesarza, władzy wyższej. Nie dbał o opinię społeczeństwa, jego zaufanie, szacunek, lecz o względy władzy swojej. Państwo — w jego pojęciu — było obręczą, siecią, które skuwały, obejmowały obywateli z zewnątrz, on zaś był częścią

tej obręczy, okiem sieci, niczem więcej. Uważał się on za coś innego od społeczeństwa, z którego wychodził, za coś obcego i wrogiego; uważał, że obowiązkiem jego jest nie stanowić wzór obywatela, lecz ten wzór — w myśl wskazań z góry — wśród samych obywateli urabiać.

Najpotworniejsze warunki pod tym względem panowały w Rosji, państwie uprawnionego bezprawia, państwie, gdzie każdy niemal policjant uważał się nietylko za stróża bezpieczeństwa, ile za prawodawcę i wykonawcę w jednej osobie.

W państwie niedemokratycznym, w państwie, w którym o prawach i obowiązkach obywateli nie stanowią wszyscy obywatele, lecz szczupła mniejszość, lub pogląd dowolny rządu, policjant nie może czuć się obywatelem. W państwie, w którym o prawach i obowiązkach ogółu stanowi jednostka, czy grupa uprzywilejowana, policja jest stróżem interesów uprzywilejowanych. I, choć mniejszość ta wydaje prawa obowiązujące ogół, policjant, stróż tego prawa, jeżeli nie rozumie, to wyczuwa na każdym kroku, że prawo to działa przeciw większości, że postawiony jest do występowania w obronie i pilnowaniu interesów mniejszości przeciw większości.

W tych warunkach nawet obowiązkowy i dyscyplinowany policjant. czuje się wyniesiony ponad i po za społeczeństwo, wyczuwa niechęć i nieufność ze strony większości, a więc ani czuć się obywatelem, ani tem bardziej być jego wzorem nie może. Pomiędzy nim a większością otoczenia istnieje mur chiński, przepaść.

Stanowisko policjanta musi się przecież zmienić i zmienia się w Rzeczypospolitej, w Rzeczypospolitej, w której wszyscy obywatele mają równe prawa i równe obowiązki, w którym prawa są wyrazem woli faktycznej większości.

Władza państwowa nie wisi wtedy, jak miecz, nad obywatelami, nie pochodzi od sfer, będących po nad społeczeństwem, lecz przetrzuca się w kierownictwo, wyłonione z pośród narodu, z pośród jego większości, i jest tylko organem wykonawczym jego woli. Policjant

przestaje być stróżem przywilejów i interesów mniejszości, praw, narzuconych większością przez mniejszość, a więc wrogich, nienawistnych; staje się stróżem i obrońcą praw, ustanowionych przez większość. Jego poczucie wewnętrzne jego stosunek do społeczeństwa zmienia się, powraca do społeczeństwa.

Nie może on ani wynosić się nad otoczenie, ani dawać mu odczuwać swą władzę, swą obcość, ani też się nad nim pastwić. Jako funkcjonariusz woli samego społeczeństwa, musi nie tylko pełnić uczciwie i sumiennie obowiązki, lecz i świecić przykładem, być wzorem. bo tylko przez to może wykazać swą użyteczność społeczną, swą godność.

Rzeczpospolita Polska staje się dopiero po długich i ciężkich latach niewoli. Społeczeństwo polskie, rozproszkowane, rozbite i zdemoralizowane przez rządy zaborcze, poczyną się dopiero organizować, budzić w sobie poczucie obywatelskie. Konstytucji, t. j. ogółu praw, normujących całokształt życia narodu, dotąd nie mamy. W tych warunkach sytuacja policji państwowej jest nadzwyczaj trudna, a zarazem odpowiedzialna. Młoda i niedoświadczona straż bezpieczeństwa ma być z jednej strony wykładnikiem demokratycznym woli większości, obywateli Rzeczypospolitej, z drugiej zaś — stróżem praw, pozostałych dotąd po monarchiczno-policyjnych państwach zaborczych. Zadanie to jest tak trudne, że tylko od doboru ludzi, ich inteligencji, dobrej woli i taktu zależy takie lub inne postępowanie w poszczególnych wypadkach. Na tych tylko indywidualnych przymiotach zrębu poważnego straży bezpieczeństwa budować nie sposób. I dlatego „Gazeta Policji Państwowej”, jako organu, wyrabiającego już dziś, przed uchwaleniem konstytucji — poczucie obywatelskości i odpowiedzialności przed społeczeństwem wśród ogółu straży bezpieczeństwa — ma doniosłe znaczenie wychowawcze. Gazeta ta ułatwia trudne niezmiernie zadania policji państwowej i rozjaśnia drogi wśród ciemności naszego społecznego bytowania. Policjant staje się obywatelem — współtwórcą Rzeczypospolitej.